



■ Jakuck nad Leną, ok. 1905 r.

# Polscy badacze Syberii i Azji Środkowej

JACEK PAŃKIEWICZ

Pod auspicjami Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego zastępy polskich zesłańców wniosły istotne zasługi naukowe i cywilizacyjne w poznanie Syberii

# N

Na początku lat 90., podróżując po obwodzie magadańskim, dotarłem do Kołmskoje, liczącej kilkuset mieszkańców osady nad Kotymą. Miałem tam okazję pochylić głowę nad mogiłą Jana Czerskiego, by chwilą ciszy, jak Polak Polakowi – i eksplorator eksploratorowi – oddać mu należną cześć. Na obelisku widniała dwujęzyczna tablica poświęcona wybitnemu badaczowi czczonemu przez koczowniczych syberyjskiej północy.

Prof. Władimir Kotłjakow, prezes moskiewskiego oddziału RTG, napisał w przedmowie do mojej książki „Eksploracja”: „W historii naszego Towarzystwa zapisało się złotymi zgłoskami

wielu Polaków. Z nieklamany szcukiem chył czoło przed badaczami zesłanymi na syberyjską katorgę za udział w powstaniu narodowym i za walkę o niepodległość. Surowy kraj o niesprzyjającym klimacie i nieludzkich warunkach stał się ich drugą ojczyzną. Ci prawdziwi pionierzy nie tylko przyczynili się do oswojenia terytoriów za Uralem, ale wnieśli także ogromne zasługi na polu badawczym i naukowo-odkrywczym. Nasza placówka naukowa może się szczycić, że miała możliwość współpracy z tymi wspaniałymi ludźmi”.

Publikacja wydana w Petersburgu w 1895 roku z okazji 50-lecia działalności Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego wymienia sto kilkadziesiąt polskich nazwisk. Polscy naukowcy rekrutowali się głównie spośród zesłańców politycznych. Nie brakło i emigrantów za chlebem. Popowstaniowa sytuacja w Królestwie skłaniała inteligencję pozabawioną w kraju perspektyw do poszukiwania lepszych warunków życia w oddalonych o tysiące kilometrów od ojczyzny rejonach cesarstwa. Liczni z nich zapisali się złotymi zgłoskami w annałach RTG. Ich nazwiska w sposób nierozzerwalny wiążą się z ży-

ciem tego regionu. W Irkucku mówilo się kiedyś: - Syberię zdobyli Kozacy, a zagospodarowali Polacy.

## Złote medale dla zesłańców

Ich ślady spotykałem wielokrotnie podczas moich syberyjskich eksploracji na początku pieriestrojki na Wyspach Kurylskich i Kamczatce, na Sachalinie i Wyspach Komandorskich, w Cieśninie Beringa, w Kraju Ussuryjskim. O zesłańcach aktywnie uczestniczących w poznawaniu i zagospodarowaniu Syberii ludzie zachowali żywą i serdeczną pamięć, a przy okazji wyrazili także gościnność wobec mojej osoby. Zdarzało się, że potomkowie znad Wisły bali się rozmawiać ze mną po polsku, bo to nie było wtedy dobrze widziane przez komunistyczne władze.

Polscy eksploratorzy Syberii prowadzili badania w prymitywnych warunkach, wymagających zdrowia i hartu ducha. Pracowali odcięci od warsztatu naukowego, zmagając się z przeciwno-

ściami surowej natury i często z brakiem funduszy. Chociaż bywały i lepsze chwile. Mimo piętna przestępstw politycznych Polscy sybiracy, dzięki swojej nieskazitelnej postawie moralnej i niezwykłym dokonaniom, cieszyli się szacunkiem w rosyjskim środowisku naukowym. Powstałe w 1845 roku Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne stało się głównym promotorem ich dociekań naukowych. Badania nad Syberią posunęły się naprzód po założeniu w 1851 roku w Irkucku Wschodniosyberyjskiego oddziału Towarzystwa i 27 lat później – Zachodniosyberyjskiego z siedzibą w Omsku. Doceniając wartość badań polskich zesłańców, instytucja ta często wspomagała ich w niedoli, udzielając pomocy materialnej, wspierając w pracach badawczych i finansując ekspedycje. Często nagradzała prestiżowym złotym medalem, nie mówiąc o tym, że wyjednywała złagodzenie kary i pomagała w uzyskaniu wolności i powrocie do ojczyzny.

W archiwach Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w Petersburgu zachowało się dużo rękopisów, notatek, listów i publikacji świadczących o chlubnych polskich kartach w dziejach naukowych Syberii. Niektóre ogląda-

łem w irkuckim oddziale, gdzie wśród największych eksploratorów tego terytorium wymienia się dwóch Rosjan: P. Kropotkina i N. Jadrincewa, oraz trzech Polaków: Benedykta Dybowskiego, Aleksandra Czekanowskiego i Jana Czerskiego. Inny dokument mówi, że ta sama trójka badaczy stworzyła prawdziwą epokę w poznaniu Bajkału.

Pierwszy został dostrzeżony przez RTG wyróżniający się topograf Józef Chodźko, który za prace przy triangulacji Kaukazu w 1868 roku został nagrodzony złotym medalem. Zapewne był to pierwszy w dziejach imperium przyrządek wyróżnienia politycznego przestępcy za zasługi dla nauki. Podobne wyróżnienie spotkało także topografa i geodetę Hieronima Stebnickiego za wykonanie mapy tego regionu.

## Wielka trójka

Rozpoznawany wszędzie jest Benedykt Dybowski (1833 - 1930), charyzmatyczny lekarz i zoolog, skazany na 12 lat katorgi i dożył wotni pobyt na Syberii za udział w powstaniu

styczniowym, późniejszy profesor Uniwersytetu Lwowskiego. Skierowany do wyrębu lasu, w surowych warunkach wycięcia znalazł się i czas, aby łowić i badać owady oraz wydać swoje najważniejsze publikacje. Doceniło to RTG, które uzyskało pozwolenie na osiedlenie się Polaka nad Bajkałem. Tam też prowadził trwające osiem lat badania flory i fauny. Wyniki tej pracy, ułożone w obszerne zbiory liczące 343 pozycje i nierzadko mające pionierski charakter z zakresu wielu dziedzin nauk biologicznych, przyniosły mu uznanie i w 1870 r. złoty medal RTG. A także i sławę, bo znakomitego badacza, który stał się symbolem wszystkich polskich zesłańców, uczczono wieloma nazwami w nomenklaturze geologicznej i zoologicznej. W tej ostatniej jego nazwisko, będące częścią łacińskich nazw, powtarza się 50 razy. Amnestia pozwoliła mu powrócić do kraju, gdzie nie zagrzal miejsca na długo i porwany nostalgia wyjechał ponownie na Kamczatkę i Wyspy Komandorskie, gdzie zajął się także leczeniem miejscowej ludności. Głęboko wykształcony naukowiec natchnął zapalem badawczym wielu innych Polaków, których RTG wielokrotnie potem odznaczyło. Wśród nich znalazł się Wiktor Godlewski prowadzący w latach 1864 - 1877 badania fauny i flory oraz środowiska przyrodniczego Syberii.

Publikacje RTG podkreślają szczególne osiągnięcia niewyczerpanego w swojej pomysłowości Aleksandra Czekanowskiego, któremu zarząd Towarzystwa powierzył poprowadzenie badań geologicznych na ogromnym, mało znanym obszarze pomiędzy Jenisejem a Leną. Wychowany w wileńskich krzemienickich tradycjach naukowych, pierwsze lata zesłania spędził w ciężkich warunkach w Kraju Zabajkalskim. W latach 1873 - 1875 odbył trzy wyprawy, przebywając częściowo pieszo, częściowo pływając rzekami przeszło 25 tysięcy kilometrów. Dzięki pracowitości i sumienności zgromadził potężne zbiory naukowe, które obejmują 10 tysięcy okazów paleontologicznych, 9 tysięcy botanicznych i 18 tysięcy zoologicznych. Swoje obserwacje z wypraw zawarł w wielu publikacjach, które jednak nie są w pełni znane w Polsce. Wykonał ogromną pracę naukową, wyjaśniając strukturę geologiczną olbrzymich obszarów wschodniej Syberii, jednej z najstarszych części skorupy ziemskiej. Za opracowanie mapy geologicznej gubernii irkuckiej, pierwszej dla tego terytorium, został nagrodzony w 1874 roku złotym medalem RTG oraz wyróżnieniem na Międzynarodowej Wystawie Geograficznej w Paryżu. Jego nazwisko spotyka się kilkakrotnie w nazewnictwie geograficznym Syberii. Towarzystwo, które uzyskało dla badacza amnestię i zwolnienie z katorgi, w 1870 roku przyznało mu także swój medal. Szesć lat później w nekrologu podkreśliło: „Nazwisko Czekanowskiego stało się głośnie nie tylko w Rosji, ale i w zachodniej Europie. Pozostanie w pamięci na zawsze jako nazwisko jednego ze znakomych pionierów wiedzy geograficznej”.

Wśród plejady zesłańców II połowy XIX wieku zafascynowała mnie postać Jana Czerskiego, skromnego samouka, który stał się uznanym odkrywcą. Ogarnięty pasją naukową wybiegał w przyszłość ze swoimi badaniami. Złe jednak znosił katorgę, odcygał syberyjską nadzwyczajną mu zdrowie. Nikogo z polskich badaczy Syberii nie wyróżniłono taką ilością nazw na mapach jak właśnie Czerskiego. Jego imieniem nazwano dwa szczyty w Górach Bajkalskich, przełęcz, nizinę, wodospad, wygasły wulkan, ulicę w Moskwie, miasteczko nad Kołymą i dwa pasma gór-

skie. Do jednego z nich, najwyższego łańcucha Syberii Wschodniej w górnym biegu Kołymy (najwyższy szczyt Pobieda - 3147 m n.p.m.), dotarłem podczas wyprawy na biegun zimna, jadąc na reniferach z Jakucka do Ojmionku po śladach rodaka. Na zlecenie RTG Czerski przeprowadził badania geologiczne linii brzegowej Bajkału, opracowując pierwszą tematyczną mapę wybrzeża tego jeziora. Geograf L.S. Berg napisał, że jego badania położyły podwaliny nauki o rozwoju tektonicznym całego kontynentu azjatyckiego. Za swoje osiągnięcia Czerski otrzymał złoty medal Towarzystwa oraz stałą pensję roczną. W 1891 r. Akademia Nauk skierowała go na podjęcie pomiarów topograficznych i prac geologicznych w dorzeczu Kołymy. Niestety, śmierć nie pozwoliła wykonać mu tego zadania. W 1892 r. chory na płucach badacz zmarł nad Dolną Kołymą.

## Na Dachy Świata

Zaszczytu w kołach naukowych dostąpił w 1866 roku general Bolesław Kukiel, w wojskowej służbie rosyjskiej, którego wybrano na prezesa oddziału Towarzystwa w Irkucku. W 1888 roku RTG powierzył innemu polskiemu oficerowi, Bronisławowi Grąbczewskiemu, eksplorację mało znanej i trudno dostępnej części Azji Środkowej - Pamiru, będącego w kręgu szczególnego zainteresowania ówczesnych mocarstw.

W ostatnim ćwierćwieczu XIX wieku w Azji Środkowej krzyżowały się wpływy polityczne mocno uosobionych w tym regionie Anglików, którzy podporządkowali już sobie całe Indie i patrzyli ochoczo na Afganistan, oraz carskiej Rosji, która przedtem podbiła ziemie turkmeński, uzbekie, tadżyckie i kirgiskie i które dążenia ekspansyjne skierowane były na niepodległe jeszcze terytoria. Nic więc dziwnego, że w tajemniczych krainach zewnętrznych prowincji chińskich: Tybetu, Mongolii i Kaszgarii, rywalizowały zawsze ze sobą wyprawy kierowane przez wojskowych, w skład których często wchodził tajni agenci. Oba kraje chciały poznać tereny ewentualnych operacji wojennych, a także nawiązać stosunki z miejscową ludnością.

Na tej arenie wybił się Bronisław Grąbczewski, pozostający w rosyjskiej służbie wojskowej. Historia tego kraju nie bacząc na jego nadwiślańskie korzenie, przypisuje mu jednak pochodzenie rosyjskie. Urodził się 1855 roku w rodzinie szlacheckiej pochodzącej z Plockiego. Po ukończeniu studiów w Instytucie Górniczym w Petersburgu jako ochotnik wstąpił w Warszawie do wojska rosyjskiego i po złożeniu egzaminu oficerskiego w 1875 roku wystąpił o przeniesienie do Azji Środkowej, która przyciągała jego młodzieńczą uwagę. Wziął tam udział w jednej z ekspedycji nieznanego jeszcze wówczas Mikołaja Przewalskiego. W roku 1885 podjął serię wielkich wypraw badawczych. Penetrował góry Tien-szan, znalazł się przy źródłach Syr-darii, zapisał się do Karakorum i do Tybetu. W 1888 roku, jako urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze, służąc w Ferganie, brał udział w dywersji skierowanej przeciw afgańskiemu emirowi Abdurou Rahmanowi Chanowi, a pośrednio przeciwko Brytyjczykom. Nadzorował wytyczanie słupów granicznych na granicy chińsko-rosyjskiej.

Grąbczewski prowadził wyprawę w Afganistanie, po raz pierwszy zbadał i opisał Dach Świata - Pamir, który wcześniej był prawie bezpański. W latach 1891 - 1895 brał czynny udział w



■ Benedykt Dybowski



■ Jan Czerski



■ Aleksander Czekanowski

zajęciu Pamiru. Eksplorował pełne niebezpieczeństw, odcięte od świata emiraty Kandżut i Kaszgaria, należące wówczas do Chin. W swojej pracy zawarł dokładne obserwacje rzek, gór, osiedli. W czasie tej trudnej wyprawy wiodącej przez obszary pokryte wiecznymi śniegami Grąbczewski napotkał ekspedycję kierowaną przez kapitana sir Francisca Edwarda Younghusbanda, późniejszego generała i prezesa Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie. Poprosił go o wsparcie w staraniach o zezwolenie na przeziernowanie w zarządzanym przez Brytyjczyków okręgu Ladak. Władze jednak odmówiły i eksplorator zmuszony był do długotrwałego morderczego odwrotu w skrajnie niebezpiecznych warunkach. Członkowie wyprawy narażeni byli na śnieżne burze, dokuczliwe mrozy i głód.

Tylko nieznaczna część wyników badań Grąbczewskiego została ogłoszo-

## • GDZIE RODZI SIĘ DZIEŃ

**W listopadzie ubiegłego roku prezesem Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego** został bliski współpracownik Władimira Putina - Siergiej Szojgu, który kieruje Ministerstwem Sytuacji Nadzwyczajnych. Sam Putin przyjął obowiązki przewodniczącego rady nadzorczej, która będzie decydowała o polityce RTG oraz zdobywać fundusze na jego działalność naukowo-badawczą. Te zmiany personalne mają zdynamizować działalność RTG. Siergiej Szojgu zaprosił na konsultacje Jacka Palkiewicza, który właśnie pod auspicjami tej instytucji naukowej ustalił źródło Amazonki. Członek prestiżowego Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie ma pomóc w przywróceniu dawnego splendoru RTG, z czasów kiedy działał w nim bardzo aktywnie polscy zesłańcy.

„Instytucja ta winna objąć swoimi badaniami globalne zmiany zachodzące w świecie: degradację środowiska, rozszerzanie się populacji ludzkiej czy zmiany klimatu. A droga do odkryć wciąż jest otwarta - mówi Palkiewicz. - Wiele jest jeszcze do poznania w dziedzinie geologii, głębin mórz, wulkanów i wyższych warstw atmosfery. Nie zapominajmy, że źródło największej rzeki świata, Amazonki, ustalono dopiero w 1996 roku i że jeszcze przed dwoma laty napotkano w Brazylii nieznanego nikomu plemię Indian. Uważam, że w interiorze Amazonki i Nowej Gwinei żyją jeszcze niewielkie, wyizolowane wspólnoty unikające kontaktów ze światem zewnętrznym”. Prezes RTG Siergiej Szojgu zna się z Jackiem Palkiewiczem od lat 90., gdy Polak szkolil rosyjskich specjalistów ratowników w przetrwaniu w trudnych środowiskach geograficznych. Teraz Palkiewicz wręczył otrzymaną od Szojgu legitymację nr 7 Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego przyjął ofertę realizowania projektu medialnego o Wielkiej Diomedzie lub Ratmanowa (jak chcą Rosjanie). Leżąca pośrodku Cieśniny Beringa wyspa jest miejscem najbardziej oddalonym na wschód od południka Greenwich, gdzie pierwsi ludzie, w swoim czasie lokalnym, witają narodziny nowego roku i każdego kolejnego dnia. Gdyby w poniedziałek ktoś z Wielkiej Diomedy wystrzelił z karabinu na wschód, to kula docierająca cztery kilometry dalej, do amerykańskiej Małej Diomedy, wyładowałaby na niej... w niedzielę! Odekał bowiem granicą wyspa pozostaje już poza międzynarodową linią zmiany daty.

—Krzysztof Petek

na. Większość opracowań pozostała w rękopisie i przechowywana jest wśród 60 tysięcy dokumentów w archiwach Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w Petersburgu. Służba wojskowa doprowadziła go do stopnia generał-skiego i stanowiska gubernatora Port Artur oraz Astrachania. RTG przyznało mu złoty medal, ale skłonności do liberalizmu politycznego i fakt, iż był katolikiem, okazały się dla prawosławnych władz carskich przeszkodą w rozwoju jego kariery politycznej. Zwolniony ze służby państwowej, wrócił w 1910 roku do Warszawy. W czasie rewolucji bolszewickiej był na Syberii, po stronie kontrewolucji, gdzie pełnił misję na zlecenie gen. Antona I. Denikina. Po upadku rządów A.W. Kołczaka przez Japonię ostatecznie powrócił do Polski. Wydał trzytomowe wspomnienia, które przyniosły mu zasłużony szacunek.

Owocne badania geologiczne olbrzymiego terytorium rozciągającego się od Morza Kaspijskiego po Cieśninę Beringa przyniosły w 1892 roku drugi medal Karolowi Bohdanowiczowi, zwanemu najlepszym znawcą geologii Azji. Dziekan Wydziału Geologiczno-Poszukiwawczego Instytutu Górniczego w Petersburgu, urodzony w 1864 roku na Łotwie, kierował wielkimi rządowymi ekspedycjami we wschodniej Syberii. W 1914 roku otrzymał nominację na kierownika Wydziału Geografii Fizycznej RTG, a po rewolucji październikowej został uczczony na mapie Związku Radzieckiego kilkoma nazwami geograficznymi. W archiwach RTG jego bibliografia, w tym monumentalne trzytomowe „Surowce mineralne świata”, zajmuje pod względem ilości drugie miejsce, przed takimi wielkimi eksploratorami jak Siemionow, Tienszanski, Obruczew czy Schmidt. W 1919 roku powrócił do Polski, gdzie został profesorem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a po II wojnie światowej - dyrektorem Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Wybitnym autorytetem w dziedzinie syberyjskiej zmarł w 1977

górniczy Leonard Feliks Jaczewski, prowadzący rozległe badania geologiczne wzdłuż trasy projektowanej wielkiej kolei transsyberyjskiej. Odznaczony Medalem Przewalskiego objął stanowisko przewodniczącego Komisji Geotermicznej przy RTG. Niemalże dla poznania naukowego Azji Środkowej położył Władysław Massalski, jedyny Polak trzykrotnie odznaczony przez Towarzystwo. Badaniami antropologicznymi wśród Tunguzów, Buriatów i Mongołów zasłynął skromny, niespożyty wędrowiec Julian Talko-Hryniewicz. Współtwórcą filii RTG w Troickosawsku, dzisiaj Kiachta, został jej prezesem. Jemu także Towarzystwo przyznało prestiżowy medal.

Panoramę znakomych Polaków zamykam nazwiskiem jednego z czolowych podróżników - Wacława Sierozewskiego, autora głośnej monografii o Jakutach, za którą otrzymał złoty medal. Piewca piękna Syberii był jednym z więźniów politycznych, którzy za wstawiennictwem władz Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego uzyskali od cara zezwolenie na powrót do kraju.

Nie podejmuję się odtworzyć całego polskiego wkładu w rozwój i postęp Syberii. Nie sposób byłoby wyczerzyć wszystkich polskich sybiraków zmuszonych do tułaczego życia, którzy za służby na trwałą pamięć. Głównie dlatego, że nie zawsze zachowały się pełne dokumentacje i nie wszystkie osiągnięcia zostały do dnia dzisiejszego dostatecznie wyeksponowane. Co gorza, nawet wielkiej miary odkrywcami ich ojczyzna nie okazała za wiele zrozumienia i zainteresowania. Mało poczyniono starań, aby dorobek bogatej polskiej spuścizny naukowej znalazł miejsce w sercach i pamięci przyszłych pokoleń rodaków. Częściej rodzimi badacze cieszyli się uznaniem społeczeństwa rosyjskiego, które uważa, że co trzeci Sybirak posiada polskie korzenie. ■

Jack Palkiewicz, członek Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie